

Na przelaj PRZEZ FROMBORK

BIULETYN WENĘTRZNY SZTABU OPERACJI 1001 - FROMBORK GK ZHP NR 4/70

SZKODA ŻE NIE WIEDZĄ

Nie wszyscy wiedzą, a nawet domyślają się, że nowowygładający budynek przy ul. Katedralnej to zrekonstruowana kanonia św. Ludwika. Aby dowiedzieć się, jak doszło do odbudowy rozmawiałem z jej mieszkańcami. Powiedziano mi - Odbudowywała PKZ [Pracownia Konserwacji Zabytków]. Dokonano tego dzięki staraniom ówczesnego Przewodniczącego MRN. Dotarłem do Zdzisława Lewandowskiego kierującego obecnie odbudową Wieży Radziejowskiego, który również kierował odbudową kanonii. Ustyszałem od niego następującą wersję. Inicjatywa wyszła z PKZ a GK ZHP zobowiązała się przeprowadzić odbudowę. Wartość prac miała wynosić 770 tys. ale z wykonaniem było inaczej. Początkowo kanonię odgruzowywało Zgrupowanie Górników, później jednak musieliśmy sami przejąć budowę w tzw. stanie zerowym, gdy harcerze wycofali się do wykańczania budynków gospodarczych. Należy zauważyć, że umiata przewidywała pracę harcerzy aż do całkowitego wykończenia budynku, a więc Operacja nie wywiązała się ze zobowiązania. Gdyby policzyć wykonane przez harcerzy prace, to byłoby tego około 110 tys. Młodzież tylko odgruzowywała i pogłębiła wykop pod jedną część fundamentu. Z kolei zwróciłem się o wyjaśnienie mi tej sprawy do Z-cy Komendanta Akcji hm Leśniowski.

"Umowa z PKZ-em była zawarta, ale na budowę nowoczesnego budynku przy wykorzystaniu starych fundamentów. Gdy konserwator zarządził rekonstrukcję zabytkowej kanonii wycofaliśmy się, gdyż nie mamy fachowców do takich prac. Poza tym mieliśmy budować dopiero od stanu zerowego. Ponieważ nie

przygotowano nam frontu robót i musieliśmy robić to sami więc przystąpiliśmy do odgruzowywania i lania fundamentów". Bardziej przekonało mnie to co mówił hm Leśniowski, ale nieważne jest chyba już teraz, kto czegoś nie wykonał. Natomiast jest faktem, że niemały wkład pracy do odbudowy wnieśli harcerze. Mimo to rozmawiając

z mieszkańcami kanonii, zauważyłem, że tylko trzech spośród sześciu wiedziało coś o pracy harcerzy przy jej odbudowie. Reszta w ogóle nie orientowała się, że uczestniczyła w tej pracy młodzież. Wydaje mi się, że ludzie mieszkający w kanonii nie powinni zapominać komu im zawdzięczają, że tak szybko zamieszkali w komfortowych jak na Frombork warunkach. Szkoda również, że na kanonii nie ma tablicy informującej o pracy harcerzy przy jej odbudowie.

Bogdan Zdanowicz

ZDOBYLI JE PRACĄ

Wiedząc, rzeczą jest, że największym wyróżnieniem dla harcerzy pracujących we Fromborku jest nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta. Miasta Kopanika. Każdego roku takie tytuły nadaje wspólnie z Przewodniczącym Międzygrodowej Rady Narodowej Sztab Operacji 1001. W dniu 23.06 br. nadano je zaszczytnie miłośnikom i drużynom. Oto oni:

1. STEFAN BARTOŁ - Kier. Wydz. Młodzieży St. Chor. Poznań
2. dh JANINA KALINOWSKA - (CZSP)
3. dh ALFRED KUČZYŃSKI - (Min. Leśnictwa)
4. dh STANISŁAW MACHNIK - (Min. Rolnictwa)
5. hm KAZIMIERZ ONISZCZUK - (Z-ca Kom. Chor. Olsztyn)
6. hm JANINA SZYMADA - współpracownik Sztabu Operacji
7. 2e szkoł. Min. Leśnictwa i Przem. Drzewnego
8. dh WŁADYSŁAW DROZDOWSKI
9. dh STANISŁAW GÓRECKI
10. dh pmd. ZBIGNIEW BIAŁKIEWICZ
11. dh BRONISŁAW GAIK
12. dh RYSZARD GRUSZKA
13. dh KRZYSZTOF GALAZKA
14. dh ANDRZEJ KAZIMIERCZAK
15. dh HENRYK KRAKOWIAK
16. dh pmd. KRZYSZTOF LUDWIG
17. dh ROMAN DO
18. dh ANDRZEJ SZNAJDER
19. dh pmd. KRZYSZTOF SZYDEŁKO
20. dh ZBIGNIEW WIEGOK
21. dh pmd. ANDRZEJ ZABEK
22. 2e szkoł. Min. Rolnictwa
23. hm ZOFIA MAZIARSKA
24. Hufca ZHP im. M. Kopernika w Braniewie
25. dh JAN GODAWSKI
26. dh JÓZEF KONDRATOWSKI
27. dh JAN LUTERA

Wszystkim miłośnikom i współpracownikom Fromborka życzymy wszystkiego najlepszego.

Redakcja

KIEM WZROKIEM

KRÓTKO

Frombork zamieszkuje stale około 1300 ludzi, natomiast w obecnej chwili harcerzy przebywa tutaj ... 1865. A więc na jednego mieszkańca przypada 1,4 harcerza.

We fromborskiej katedrze odbywają się co tydzień - zawsze w niedzielę - koncerty organowe. Zapraszani są na nie wirtuosi z kraju i z zagranicy. Organy, na których wykonywane są utwory, należą do światowej klasy instrumentów i są przez muzyków b. wysoko cenione.

Przeniesione do nowych pomieszczeń muzeum Mikołaja Kopernika, połączone z filią Muzeum Mazurskiego z Olsztyna, przedstawia sześć ekspozycji, z których najciekawsza jest bez wątpienia wystawa poświęcona Kopernikowi i dziełu jego życia.

Na dwanaście zgrupowań najliczniejsze to zgrupowanie "Górników", najmniejsze "Kopernikanie". W zgrupowaniu "Miasto" istnieje specjalny zastęp przewodników. Składa się on z 12 dziewcząt, które oprowadzają wycieczki i prowadzą Harcerską Informację Turystyczną. Informacji udziela nie tylko po polsku, ale także po rosyjsku, angielsku i francusku.

**POWIETRZNA WALKA
NAD FROMBORKIEM**

Kilka dni temu, gdy przebywałem w Obozie Centralnym, usłyszałem dźwięk zbliżony do bzyku miliona komarów. Zaniepokojony wybiegłem na obóz, gdzie nad stadionem miejskim toczyła się najprawdziwsza walka powietrzna. Co prawda nie było to naddźwiękowe myślowe, lecz po prostu modele na uwięzi, ale "bitwa" była pasjonująca. Otóż każdy z dwóch modeli latających po tym samym okręgu holował za sobą tasienkę z kolorowej bibułki. Zadanie pilotów polegało na obiciu śmigłem swego samolotu jak największej części bibułki przeciwnika. Nie jest to łatwe, ale na eliminacjach w Olsztynie nasi modelarze zdobyli pierwsze miejsce kwalifikując się do Mistrzostw Polski. "Nasi modelarze" - to znaczy członkowie modelarni LOK w Braniewie. Jednocześnie kierownik tamtejszej modelarni - p. Henryk Martyniuk prowadził podobną placówkę we Fromborku. Nie może się ona poszczycić

wiadomości z 6 zmysłów

cić równie, co braniewska, wysokimi osiągnięciami, ale składa się na to głównie młody wiek tutejszych modelarzy, nie przekraczający trzynastu lat. Jest jednak nadzieja, że pod okiem takiego fachowca będą oni zdobywać kiedyś tytuły mistrzów.

- Właściwie mamy dość dużo członków, ale zawsze bardzo chętnie będziemy witali nowych miłośników tego pięknego sportu. Nasze podwoje otwarte są dla wszystkich w każdy czwartek od 16.00 do 20.00. Zapraszamy - mówili na zakończenie p. Martyniuk.

M.B.

CO ROBI CZSP

Zgrupowanie CZSP - gdy ktoś o nim usłyszy pyta się: co oni robią? Na pytanie to odpowiedzieć trudno, bo harcerze mieszkający w tym obozie są fachowcami od wszystkiego i nie mają jednolitego frontu prac. Dlatego chcąc pokazać to, co robią trzeba przedstawić wszystkie grupy. **GORZEJ Z KABLEM NIŻ Z DESKĄ...**

... stwierdzili stolarze i ślusarze, gdy skończyli zakładanie linii telefonicznej do swojego obozu. Za kilka dni będą może wykonywali prace w swoich obozach, choć to nie pewnego, gdyż jak narazie nie posiadają potrzebnych narzędzi. W pierwszym rzędzie mają zreperować zdewastowane ławki, które stoją w pobliżu obozu Centralnego, a jest ich wiele.

DZIESIĘĆ JEDNĄ NOGĄ Taki był warunek zakładu między krawczyńkami. Chodziło w nim o napędzanie maszyny podczas zszycia 10 chust. W przyszłości dziewczęta będą miały swój punkt w mieście, w którym będą wykonywały różne prace krawieckie dla potrzeb miasta i Operacji.

CIEMNIA WCALE NIE JEST CIEMNA...

... ale tylko dla grupy foto, która wykonuje w niej zdjęcia, nie tylko własne, ale tak jak w prawdziwej pracowni fotograficznej - złeczone. Co ciekawsze całą robotę wykonują dziewczęta. I to jak...

BUTY ZA 20 GROSZY Tyle kosztowałyby buty, które mogą wykonywać krawczyńki. Oprócz wspomnianych butów składających się z paska folii zawlekanego nad kostką, miłośnicy proponują portmonetki, futerały do okularów, torby, paski i inne swoje wyroby. Tak więc teraz, po tym wyliczeniu, NARESZCIE wiadomo co robi CZSP. A, że robią to dobrze - łatwo sprawdzić przy każdym

bezpośrednim zetknięciu się z nimi i z ich pracą.

Bogdan Zdanowicz

**FROMBORSKI
REKORD ŚWIATA**

12 bm. na Stadionie Miejskim we Fromborku padł podczas mistrzostw Zgrupowań rekord świata w biegu na 100 metrów!!!

Nowy rekord jest lepszy od poprzedniego o 1,1 sek. i wynosi 8,8 sek. Warto zaznaczyć, że już w przedbiegach osiągnięto wynik 9,0 sek! Byłoby on na pewno jeszcze lepszy, gdyby nie wzajemne wpadanie na siebie zawodników, którzy nie mogli biec po swoich torach... bo ich nie było. Z tego właśnie powodu musieli powtarzać niektóre biegi. Zdarzyło się również kilka upadków w czasie biegów dziewcząt. Zawodnicy biegli bez kolców, więc nie jest to jeszcze szczyt ich możliwości. W tej chwili czekają oni na powołanie do kadry narodowej, jednak do tej pory nikt się nimi nie zainteresował. Menażerom radzimy się pospieszyć gdyż potem może być za późno.

Na koniec warto zaznaczyć, iż w najbliższym czasie Frombork będzie musiał przeżyć zalew wybitnych sław naukowych z całego świata. Chodzi tu o fenomenalne i nigdzie do tej pory nie spotykane zjawisko kurczenia się terenu. Nie, to nie jest Prima Aprilis, to prawda! Jako dowód /na razie jedyny/ służą 100 metrowa "bieżnia", która z nieznanych przyczyn skurczyła się już przed zawodami Zgrupowania do około 84 metrów. Niedowiarków odsyłamy na Stadion Miejski, lub do Komisji Sędziowskiej. Rozeszły się również pogłoski, jakoby sprawcą tego zjawiska był osobnik w wieku lat mniej więcej 36. Miał on być rudy względnie tysz. Nazwisko i adres tego osobnika nie są znane redakcji. A oto nazwiska zwycięzców poszczególnych konkurencji: 100 m/ metrów:

Halina Sidorczyk i Edward Kaczmarek, bieg przełajowy: Danuta Drzazga Józef Łagowski, siatkówka: Zgrupowanie Chemii, skok w dal: Irena Broża i Jacek Przybysławski, przyciąganie liny: Zgrupowanie Chemii, piłka nożna: Zgrupowanie Górników.

CHEM SMAKIEM

Królem strzelców został Piotr Szafraniec ze Zgrupowania Górników.

Tradycyjny mecz, zwycięzca Zgrupowania - Kadra został przełożony na późniejszy termin.

Janusz Merker

**CZY ROZWIĄZA
ZAGADKĘ**

Nieomal wszyscy pochodzą z Kwidzyna. Przyjechali 3 lipca br. Zaintrygowali ich fakt, że tu we Fromborku mogą zostać archeologami z prawdziwego zdarzenia. Pod kilkumetrową warstwą ziemi spoczywają szczątki dawnej kultury, i oni podjęli się wydobyć je na światło dzienne.

W tym wypadku jest to warownia sprzed tysiąca lat położona na Psiej Górze. Miejsce wykopalisk oddalone jest ok. 4 km od Fromborka na drodze do Młynar. Otóż pierwsze wiadomości o warowni posiadamy sprzed 1000 lat. Była ona przedstawiona w kronikach jako zamek drewniany. Późniejsze jego dzieje są niezbyt jasne i prace archeologiczne mają na celu zapewnienie bliższych kart w historii zamku.

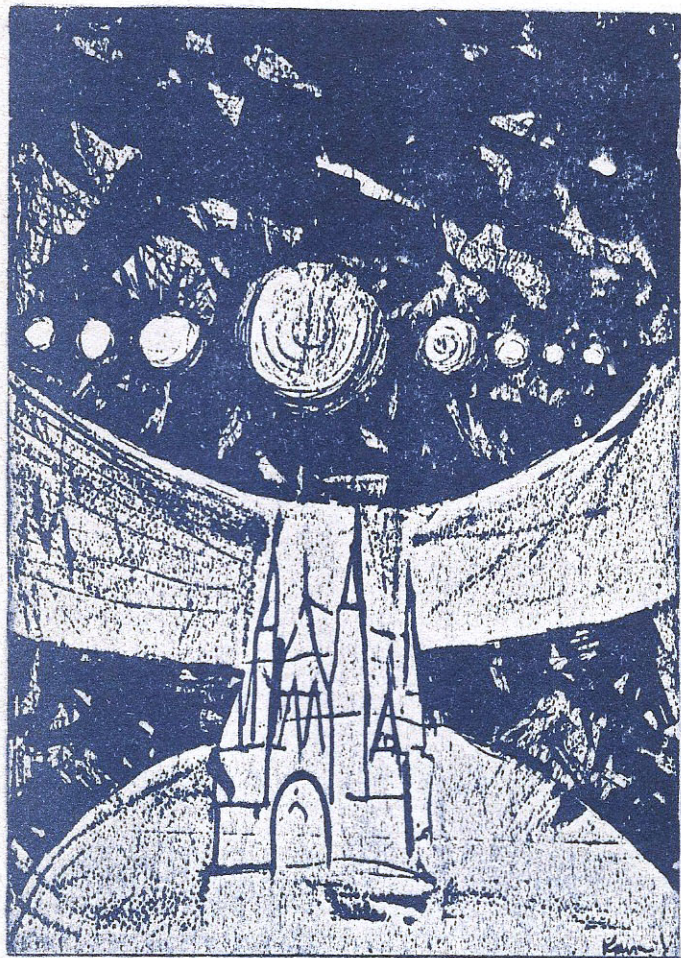
Mgr Romuald Odoj, kierownik prac wykopaliskowych, długo i dokładnie tłumaczył uczestnikom obozu metody pracy. Wbrew pozorom nie jest to praca łatwa ani lekka. Zbieranie 1,5 metrowej warstwy ziemi topała jest na pewno bardzo żmudne. Nieraz na efekty trzeba czekać kilka dni. Dlatego znalezienie choćby kawałka bursztynowego naszyjnika, czy małego elementu szkieletu zwierzęcego lub ludzkiego sprawia szczególną radość. Właśnie kości są najczęściej spotykanym znaleziskiem. Również dość często spotyka się wszelkiego rodzaju ceramikę. Niekiedy kilka dni zajmuje oczyszczanie znalezionych przedmiotów. Delikatnie i powoli aby nie uszkodzić zabytków zbiera się szczoteczką kolejne warstwy ziemi. Sami więc widzicie, że jest to praca męcząca i dlatego w obozie Archeologów pracuje się 6 godzin. Po męczącej robotce wszyscy mają czas wolny. Na terenie obozu działa słynna już w całym Zgrupowaniu orkiestra dęta, którą prowadzi jeden z wykładowców szkoły muzycznej Ali Wilkowski. Młodzież grająca w zespole to uczniowie Szkoły Muzycznej w Kwidzynie. Właśnie dzięki nim codziennie po kolacji jest szalona zabawa.

Ewa Motyl

„Tam biliony lat...”

„Tam biliony lat, kwadryliony
wśród rozlewów gwiazdzistej kaszy -
a tu czas na godziny skrzętnie wyliczony...”

(M. JASNORZEWSKA-PAWLIKOWSKA)



Rys. Kawa Kazimierz z Zamościa

na granatowy bezkres wyznaczają czas przestrzeni. Zwodzą swą wiecznością... Tam wypycha się myśl człowiecza próbując przekonać o własnej wielkości. Pozbywszy się utłudy życia potężnieje w czasie. Dostojne bicie katedralnego zegara nie przyspieszy życia wieczności, nie przekona o końcu... Nieubłagany spokój nie jest spokojem człowieka. Połyskująca czerń jest samotnością i zespoleniem nieosiągalnym dla człowieka, zamkniętego w dniu i nocy.

Bezpośrednią przyczyną owych impresji była obserwacja nocnego nieba z Wieży Wodnej, którą kierowała p. Maryla Brzozowska.

MARIA KOŚCIUSZKO

Andrzej, brat Mikołaja

W drugim numerze naszego biuletynu "Na przełaj przez Frombork" zamieściliśmy artykuł pod tytułem "Gdzie jest grób Kopernika". Teraz postanowiliśmy napisać o człowieku bez porównania mniej znanym od wielkiego polskiego astronoma. Chodzi o kanonika Andrzeja Kopernika brata Mikołaja.

Wychowali się razem, razem też studiowali w Bolonii. Po zakończeniu studiów Andrzej wyjechał do Włoch. W czasie pobytu we Włoszech zachorował. Nie wiadomo, czy był to trąd czy choroba weneryczna, na którą chorowało wówczas 80% ludności. Leczenia podjął się Mikołaj Kopernik, jednak nie przyniosło ono wyników.

Postępująca choroba spowodowała, iż Andrzej musiał chodzić

w bandażach, a to z kolei było przyczyną jego wyjazdu z Fromborka. Zamieszkał w majątku pod Fromborkiem. Zaczęło o nim mówić dopiero po roku 1522 kiedy to znalazł się w opozycji

przeciwko Aktowi Piotrkowskiemu. Akt ten dawał możliwość pośredniego wpływania przez króla na wybór biskupa warmińskiego. Spośród kanoników władca wybierał czterech kandydatów, a spośród nich Kapituła wybierała biskupa. Andrzej Kopernik umarł za granicą we Włoszech.

Janusz Merker

PLANETARIUM W BASZCIE

Turyście wjeżdżającemu z którejkolwiek strony do Fromborka rzuca się w oczy wysoka baszta na wzgórzu katedralnym. Każdy kto się do niej zbliży zobaczy na szczycie napis: 1685. Jak nie trudno się domyślić jest to data wybudowania wieży nazwanej od nazwiska fundatora "Wieża Radziejowskiego". Podczas II wojny światowej budowla została całkowicie zniszczona przez pożar. W roku 1969 Pracownia Konserwacji Zabytków w Olsztynie przystąpiła do rekonstrukcji wieży. Zrekonstruowana baszta będzie wielką atrakcją turystyczną. Znajdą

się na niej dwa tarasy widokowe jeden na wysokości ok. 36 m, drugi 40. Wewnątrz osadzone zostanie na pryzmardzie podobnym do koła wahadło długości ok. 19 m. Urządzenie to umożliwi naoczne stwierdzenie ruchu wirowego Ziemi. Niżej umieszczone zostanie planetarium.

Strona zewnętrzna kopuły będzie makiętą niewidocznej z Ziemi części Księżyca. Na zwieńczeniu wieży zainstalowana będzie latarnia morska, a jeszcze wyżej na 18 metrowym maszcie, światło sygnalizacyjne. Cały obiekt zostanie oddany do użytku podczas obchodów "roku kopernikowskiego".

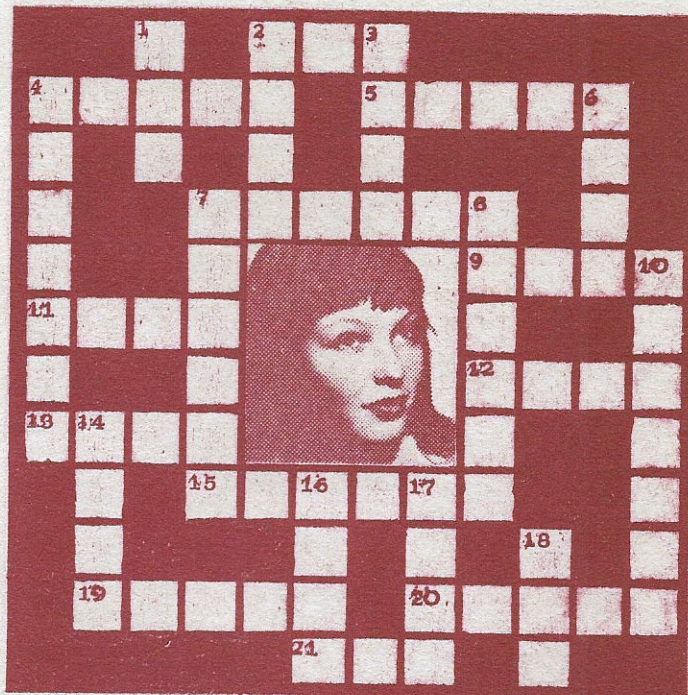
W. Radziwiłowicz i B. Zdanowicz

CZEKAMY NA ŚCIANĘ

Turyści zwiedzający muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku mają dodatkową atrakcję. Mogą oglądać bardzo ciekawe ekspozycje: życie i dzieła Kopernika, wystawę sztuki współczesnej, tkactwa ludowego i świątków oraz ... personel. Tak młodzi personel, ponieważ nasi muzealnicy pracują w niszy nierzadko oddzielonej od powierzchni wystawowej. Niewąską frajdę mają szczególnie dzieci, które z galerijki na drugim piętrze przypatrują się pracy biura /I-sze piętro/. Jak w ZOO. Mało brakuje, a będą chodzili do nas i oglądali biurka skarżą się pracownicy.

Co jest przyczyną takiego nienormalnego stanu? Czyżby chciano wprowadzić jakąś innowację? Jest to efekt całkowicie niezamierzony. Oto pracownia konserwacji zabytków w Gdańsku, która miała wykonać meblościanki w nowym lokalu muzeum /pałac Ferbera/ nie realizowała zamówienia. W początkowym terminie do 23.05.br. Termin został przełożony do 10.06., a następnie do 10.07.br. Rozpoczęła się druga dekada lipca, a dotychczasowe wydarzenia doskonale kwituje refren piosenki Czerwonych Gitar "A ja czekam i czekam". Warto także wspomnieć, że ta sama instytucja podjęła się uporządkowania placu budowy przed muzeum i usunięcia wad instalacji elektrycznej w tych samych terminach i jak dotąd z tym samym efektem co przy meblościankach. Czyżby więc gdański PKZ zapomniał o ciążącym na nim zobowiązaniu? Jeśli tak, to warto mu o tym przypomnieć i zapytać kiedy się z niego wywiąże?

Wacław Radziwinowicz



KRZYŻÓWKA Z DRUHNA

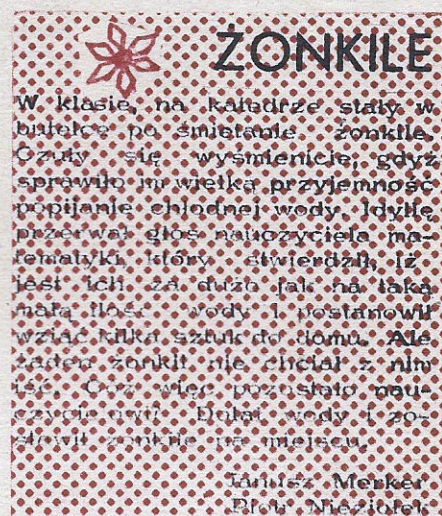
POZIOMO: 2. Ratunku!, 4. Jest początkiem, 5. Siedzi na tureckim kazaniu, 7. Włazisz weń i śpisz, 9. Malarska wódka, 11. Na męskich policzkach i w samochodach, 12. Aranie w nim, 13. Nieruchawy a pływa, 15. Pan w azbestowym wdzianku, 19. Tam pierwszy raz olimpiada, 20. Muzułmanie przed nim czołem, 21. Kaczka do kaczki.

PIONOWO: 1. Na morzu i szachownicy, 2. Lizak przed maską, 3. Krajewski chciał się w nim utopić, 4. W młodości każdy, 6. Aromatyczna i podróżna, 7. Nie lubi poranków, 8. Malutki, a już chodzi do tyłu, 10. Smutny pojazd, 14. Statek nie ucieknie, 16. Argument w dyskusji baranów, 17. Bardzo mała Halina, 18. Polski narkotyk.

P.N.D.



Bryczka zaprzężona w białego konika jechała drogą pomiędzy polami. Czasem na twarze pasażerów padał cień przydrożnego drzewa, częściej jednak grzało ich poranne słońce. Starszy szpakowaty pan, ubrany w jasny garnitur w ciemne prążki opowiadał coś siedzącej obok niego eleganckiej kobiecie. Gdy bryczka przejeżdżała koło śpiących w rowie autostopowiczów, pan Benedykt - tak nazywał się pan w jasnym garniturze - rzekł do swej towarzyszki: - Pamiętam, jak przed wojną pewna hrabina przyjmowała dla swych dzieci korepetytora. Wybierała, wybierała, aż trafił jej się jeden - wręcz znakomity. Był studentem o marchewkowym kolorze włosów i dużych wiadomościach. Hrabina miała szczególną inklinację do rudych, gdyż sama była ruda, zanim zaczęła nosić perukę... Pani Eustacha - tak nazywała się bowiem towarzyszka pana Benedykta słodkim głosem przerwała mu: A co znaczy "inklinacja"...



REDAGUJĄ CZŁONKOWIE KLUBU MŁODYCH AUTORÓW "NA PRZELAJ" W SKŁADZIE: MIROSLAW BOCIAN, ANDRZEJ BOLIMOWSKI - RED. GRAF., PAWEŁ NARCZY DANIELEWSKI, MARIA KOŚCIUSZKO-MIROSLAWA ŁĄTKOWSKA - RED. NACZELNY, EWA MOTYL, JANUSZ MERKER, PAWEŁ NASSALSKI, PIOTR NIEZIOLEK - Z-CA RED. NACZ., GRZEGORZ ORZECZOWSKI - SEKRETARZ REDAKCJI, KRYSZYNA PŁACHTA - RED. TECHN., WACŁAW RADZIWINOWICZ, DARIA TRAFANKOWSKA, BOGDAN ZDANOWICZ, MICHAŁ HAYKOWSKI - SZEŁ.

Druk. G.Z. Zam. Nr 31/70. E-5/74